

GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N^or. 104.

3. września 1840.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia. — *Zagraniczne:* Hiszpanija: Wzięcie ostatniej warowni karlistów. — Anglija: Memorandum noty do ambasadora Francyi w Londynie. — Francya. — Belgija: Flamandzkie stowarzyszenia. — Prussy. — Wielkie Księstwo Połnańskie. — Królestwo Polskie: Przyjazd do Warszawy Cesarza Rossyjskiego i Następcy tronu. — Rossyja. — Multany i Wołoszczyzna. — Turcyja: Warunki zgody z Mehmedem Alim. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Lwów. — Lisko. — Gdańsk. — Londyn.

Wiadomości krajowe.

— Z Wiednia. —

JCKMóść najwyższém postanowieniem z dnia 15. sierpnia r. b., raczył opróżnioną posadę burmistrza w c. k. głównej i pogranicznej twierdzy Ołomuńcu, nadać najlaskawiej Wilhelmowi Schweidler, lwowskiemu wice-burmistrzowi.

JCKMóść najwyższém postanowieniem z dnia 9. sierpnia r. b., raczył Fryderyce Teofili hrabinie Moszyńskiej we Lwowie, pozwoić najlaskawiej, przyjąć i nosić ozdoby członka honorowego szlacheckiego instytutu dam Ś. Anny w Mnichowie.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpanija.

Według wiadomości z Madrytu pod dniem 11. sierpnia, zamek el Collado de Alpuente, w królestwie Walencyi, ostatnie przedmurze karlistów, dostał się teraz w moc wojska Królowej. Powiodło się bowiem dowódcy linii nad Rio Blanco, załogę, która właśnie warownię tę opuścić chciała, w części w niewolę zabrać, w części do poddania zmusić. Składa się ona z 169 ludzi, między którymi są *kabeayllasowie* Tallado i el Prinado, 18 oficerów i dwóch kapelanów. Spodziewają się wkrótce schwycić także dowódcę Marka. Wódz naczelny rozkazał, ażeby całą załogę, tak tych, którzy się poddali, jakoteż tych, których w niewolę wzięto, ukarać śmiercią za zacięty upor nieprzyjścia dawanego im przebaczenia!

Wielka Brytania i Irlandyja.

P. Guizot wrócił właśnie do Londynu i zabięrał się, jak slychać, pojechać zaraz do zam-

ku Windsor, gdzie dwór, Król Belgijski, lord Palmerston i książe Wellington przebywają. Sprawilo to niejakię wrazenie, że angielski minister wojny, p. Macaulay, w terażniejszych okolicznościach do Paryża odjechał.

Allgemeine Zeitung zawiera pod napisem: „Paryż d. 19. sierpnia”, następujący dokument: „Memorandum noty, podanej ambasadorowi Francyi w Londynie, przez sekretarza stanu spraw zagranicznych Królowej Jmci Wielkiej Brytanii. Rząd francuzki w ciągu całego postępu układow, w jesieni roku zeszelego rozpoczętych, otrzymywał powtarzane często, najwyraźniejsze i najniezaprzeczniejsze dowody, nie tylko o życzeniu dworów Austryi, Wielkiej Brytanii, Prus i Rossyi, wejścia w porozumienie z rządem francuzkim pod względem kroków, potrzebnych do uspokojenia Lewantu, ale także o wielkiej ważności, jaką dwory te w moralnym skutku pokładają, wyniknąć mogącym ze zgodności i współdziałania pięciu mocarstw, w sprawie tak nader ważnej, a tak ściśle z utrzymaniem pokoju europejskiego połączonej. Cztery mocarstwa uważały z najmocniejszém ubolewaniem, że wszelkie ich usiłowania dójścia do celu, bezowocnymi były, a lubo niedawno dopiero projektowały Francyi, by się z niemi połączyła do wykonania zgody między Sultanem a Mehmedem Alim, zgody ustalonej na zasadach, jakie sam ambasador Francyi w Londynie wniósł ku końcu zeszelego roku; jednakże nie zdawało się rządowi francuzkiemu, by do tej zgody mógł należeć; lecz współdziałanie swoje z resztą mocarstw uczynił zawisłym od warunków, uważanych przez mocarstwa te za niezgodne z utrzymaniem niepodległości i nietykalności Państwa Otomańskiego i z przyszym pokojem Europy. W takim stanie

rzeczy nie pozostawał czterem dworom inny wybór, jak albo tę wielką sprawę, do której załatwienia zobowiązały się, zostawić na los zmiennych kolei przyszłości, a tym sposobem okazać swą niemoc i pokój europejski wystawić na ciągle wzrastające niebezpieczeństwo, lub powziąć postanowienie działania bez przychylenia się Francji, i za pomocą swych połączonych usiłowań przywiedzenia do skutku rozwiązania zawikłań w Lewancie, stosownie do zobowiązań, w jakie cztery dwory względem Sultana weszły, a jakie do zabezpieczenia przyszłego pokoju za potrzebne uważano. Cztery dwory będąc w tej konieczności i najmocniej przekonane o nagłej potrzebie jak najprędzszego rozstrzygnięcia, odpowiedniego zachodzącym przytęm ważnym interesom, uważały za powinność swoją oświadczyć się za ostatnią z tych obu konieczności. Zawarli więc konwencyę z Sultaniem, w ostatecznym zamiarze rozwiązania w sposób zadowalający zawikłań, obecnie w Lewancie istnących. «

»Cztery mocarstwa podpisując konwencyę tę uczuły największe ubolewanie, że w sprawie istotnie europejskiej ujrzały się na chwilę od Francji oddzieleni. Ubolewanie to wszakże zmniejszyło się ponawianemi oświadczeniami, czynionemi przez rząd francuzki, że takowy nie ma do zarzucenia ugodzie, do której przyjęcia cztery mocarstwa chciałyby Mehmeda Alego skłonić; że w żadnym przypadku Francja sprzeciwić się nie będzie środkiem, jakie cztery mocarstwa w porozumieniu z Sultaniem do uzyskania zezwolenia Baszy Egiptu za nieodzowne uznają; i że jedyny powód wstrzymujący Francję od przyłączenia się w tym celu do reszty mocarstw, zasada się na względach różnego rodzaju, dla których niepodobna jest rządowi francuzkiemu należeć do mających być użytymi przeciw Mehmedowi Alemu środków zmuszających. «

»Cztery mocarstwa mają przeto uzasadnioną nadzieję, że terażniejszy ich rozbrat z Francją tylko krótko-trwałym będzie, i że w żaden sposób przerwaniemi nie będą owe szczerzo-przyjacielskie związki, jakie utrzymać z Francją tak mocno sobie życzą. Zresztą udają się usilnie do rządu francuzkiego, dla uzyskania przynajmniej jego moralnego wsparcia, kiedy osiągnięcia materyjalnego nie mogą mieć nadziei. Wpływ rządu francuzkiego w Alexandryi jest potężny. Czyliż przeto cztery mocarstwa nie mogą spodziewać się, a nawet żądać tego po przyjaźni rządu francuzkiego, by wpływu swego u Mehmeda Alego użył w zamiarze skłobienia Baszę do przyjęcia przedłożonych mu przez Sultana warunków zgody? — Gdyby rząd francuzki

mógł w ten sposób, do położenia tamy zawiątkaniom w Lewancie, czynnie się przyłożyć, pozyskałby nowe prawo do wdzięczności i szacunku wszystkich przyjaciół pokoju. « Ministerjum spraw zagranicznych dnia 15. lipca 1840. (Jak wiadomo w dniu zawarcia traktatu.)

Słychać, że kontr-admirał Sir Charles Adam, szwagier lorda Minto, pierwszy lord admiralicy, otrzyma w miejsce Sir Rob. Stopforda główne dowództwo nad flotą na morzu Śródziemnym, i zatknie banderę swoją na pokładzie okrętu liniowego *Queen* o 110 działach.

Najnowsze gazety z Bombaju dochodzą do d. 30. maja i zawierają wiadomość z Chin, że szonker angielski *Water Witch*, naładowany opium i pićniędzami, zabrali Chińczycy, a osadę pozabijali.

Francja.

Król i Królowa przybyli dnia 17. sierpnia o godzinie 8. wieczorem z Kaletu do Bulonii. Nazajutrz przyjmował JRmość władze miasta i miejsc okolicznych, poczem gwardyję narodową przegłądał. Królowa przyjmowała damy. Ich Król. Mości opuścili w ciągu dnia tego Bulonię i przez Abbeville, gdzie Król załogę i gwardyję narodową przegłądał, do zamku Eu powrócili.

Sąd parów, złożony z przeszło 130 członków, zebrał się dnia 18. sierpnia i po odczytaniu przez ministra sprawiedliwości na posiedzeniu publicznem uchwały królewskiej, przekazującej mu osądzenie Ludwika Bonapartego i jego towarzyszy, po tajnej naradzie uznał się właściwym w tej sprawie. Upřednie hadanie oprócz kanclerza barona Pasquier, poruczono także parom: księciu Decazes, hrabi Portalis, p. Girod de l'Ain, marszałkowi Gerard i p. Persil.

Z powodu sprawy Ludwika Bonapartego wydano 89 rozkazów uwięzienia. Z tych, których się to dotyczy, niektórzy uciekli, innych już do tego czasu wypuszczono. W więzieniu siedzi jeszcze 76 osób, między temi osada statku *City of Edinburgh*.

Po między papierami zabranemi Ludwikowi Bonapartemu, znaleźć miano bardzo ważne dokumenty. Książę zrobił także projekt gwardyi honorowej, na której naczelnika wicehrabiego de Querolles przeznaczył.

Moniteur z dnia 20. sierpnia mieści następujący artykuł: «Kilka pism publicznych twierdziło, że p. Sainte-Aulaire, odjechał z Paryża z poleceniem ofiarowania dworowi austryjackiemu pośrednictwa Francji, i że posłannictwo to na niczem speliło. Dwuiste twierdzenie to jest zupełnie fałszywe. «

Pisma ministerjalne z dnia 19. sierpnia przemawiają tonem dosyć wojennym. Mianowicie *Constitutionnel*, którego niejako za bezpośredni organ prezydenta rady uważać można, usiłuje uzbroić Francję bronić przeciw angielskim i niemieckim dziennikom, które li żart w tém chcą upatrywać, a zarazem zaprzecza twierdzeniu francuzkich pism opozycyjnych, powątpiewających o postanowieniu i odwadze ministerjum. W końcu wykazać usiłuje, że Francja wprawdzie nie wywołuje wojny, lubo wcale nie jest udowodnioném, ażeby choć najmniej przystała na przedłożenie mocarstw, jak to nietylko w dzienniku *la Presse*, ale także w mowie lorda Palmerstona aż nadto wyraźnie wykładano.

Także *Constitutionnel* wyraża życzenie, ażeby gwardyje narodowe mogły być we wszystkich miastach rekonstituowane. Lecz nie dosyć na tém, również po wsiach gwardyje narodową rekonstituować należy, ażeby jak w r. 1830 na głos *Lafayette'a*, w razie potrzeby cała gwardya obywatelska w masie powstać mogła.

Według dziennika *Commerce* straty, jakie przy likwidacyi na giełdzie, wypłacając nadwyżki, poniesiono, wynoszą niemniej jak 22 miliony franków. Rząd (czyli uwagę ów dziennik) zamknawszy domy gier, pozostawia w okropnej czynności to najokropniejsze ognisko socyjaldnej zrrazy. Opowiadają na giełdzie prawie cudotworne rzeczy o pewnych haniebnych zyskach, a moralność publiczna musi rumienić się na to, co w pewnych regionach się dzieje.*

Okręt liniowy *Triton*, na którego pokładzie powiewa bandera kontr-admirała barona *Hugon*, a którym kapitan okrętu liniowego p. *Hamelin* dowodzi, odplynął dnia 18. sierpnia do Lewantu.

Achmet, były Bej Konstantyny, życzy sobie, by mu pozwolono mieszkać w Paryżu.

Wiadomości tulońskie z Algieru są tego zdania, że pożar na przedmieściu algierskiem *Babazon*, powstał nie przez krajowców, lecz przez podpalaczy z miasta. — W miejsce *Lamoriciera* mianowano podpułkownika *Cavaignac* szefem *Zuawów*; w następstwie jego szef bataljonu *Blangini* otrzymał dowództwo w *Szerzelu*.

Potwierdza się, że niejaki *Guyot*, który dawniej z *Maryją Capelle*, terazniejszą panią *Laffarge*, miał związki miłosne, i jedynie dla swego zbyt młodego wieku ożenić się z nią nie mógł, w *Montmedy* życie sobie odebrał. Był synem bardzo mających rodziców, i samobójstwo jego trudno przypisać innéj przyczynie, jak tylko rozpacz nad losem swéj dawnéj kochanki, której imię ciągle przed śmiercią swoją powtarzał. Nie dawno przedtém pisał jeszcze

list długi do swego przyjaciela, który może w procesie pani *Laffarge* wyjdzie na widok publiczny.

Belgija.

Dziennik *Belge* podaje następujące szczegóły o utworzeniu tak zwanych *flamandzkich meetings* (stowarzyszeń), które do ostatnich rozruchów (ob. nr. 101 „Gazety“ naszéj) powodem się stały: »Osobom zawikłanym w rozruchy paryskie powiodło się umknąć do Anglii, gdzie połączywszy się z radykalistami krajowymi, w Birminghamie, Manszestrze i Londynie rozpoczęły zgromadzenia, na których system ustaw *agraryjskich* *), zniesienie małżeństwa i inne Jakobinów zasady rozszerzały. *Attwood*, *Carlington* i jakaś trzecia osoba, której nazwiska już sobie nie przypominamy, wysłali za pośrednictwem niektórych emigrantów francuzkich deputacyję do *Bruxelli*, dla utworzenia tamże posilków rewolucyjnych i zbliżenia się nieznacznie do granic francuzkich. Dwóch adwokatów, ofiarujących im swoje usługi, pozyskało ich zaufanie. Stowarzyszenie to mianowało pana *Kats* swoim przewodzą. Piérwsza summa funduszowa, którą jednemu z powyższych adwokatów przysłano, obejmowała 5000 franków. Téj kwoty użyto na najęcie sali przy *Rempart-des-Moines*, dla utrzymania tamże klubu, i na wydawanie dziennika, jako organu jego. Od tego czasu datuje się wychodzenie pisma belgijskiego: *Przyjaciel ludu*. Później wyjechało dwóch innych adwokatów dla szukania zwolenników po tamtéj stronie kanału *la Manche*, którzy przedłożywszy swe zażalenia, otrzymali summę 7800 franków, i takową w części na wydawanie dziennika *Radical* obróceno. Na raz powstało nieporozumienie. Przewodzców obwiniono o nieprzezorność, a za ustąpieniem redaktorów dziennika *Radical*, który zaczął wydawać inny stronnictwu bardziej przychylny człowiek, powiodło się zgodę przywrócić. W roku 1838. zaczęto w piśmie tém przymawiać wszystkim owym osobom, które wyłącznie zasad ich nie dzielily. Ztąd powstało powszechne zamieszanie, a skutkiem tego było zrabowanie lokalu, w którym się klub odbywał, zamknięcie go, i upadek dziennika *Radical*. Niejakiego pana *Oxford* wysłano znowu z funduszem do *Bruxelli*. Zaczęto utwarzać kluby Jakobinów w *Mechlinie*, *Gandawie*, *Termondzie*, *Tamias*, w *St. Nicolas* i *Courtray*. *Kats* został wędrownym kaznodzieją, równie jak i osławiony *Pel-*

*) Na zasadzie ustawy agraryjskiej rzeczpospolita rzymska oddawała zdobyte kraje w posiadłość i użytek po większej części mających obywateli, z czego niesnaski powstawały.

lerin. Później w Bruxelli założono klub francuzki pod kierunkiem pana Perrier - Daugnet, byłego oficera, i stolarza Thun. Towarzystwo tego francuzkiego klubu potrzebowało dla siebie organu, o który się podobnież postarano.⁶

Z Bruxeli dnia 18. sierpnia: »Spisy zawięrające imiona zwolenników Katsa i subskrybentów, celem rozszerzania stowarzyszeń, jakoteż inne u naczelników party demokratycznej znalezione dokumenty, naprowadziły zwierzchność na ślad spisków, uknowanych przeciw publicznemu spokojowi, porządkowi socyjalnemu i majątkom. Teraz można dochodzić wszelkich rozgąleżeń tego dla państwa i obywateli tak niebezpiecznego a tak długo ciępianego sprzysiężenia. Nader liczne uwięzienia zasły w naszych znaczniejszych miastach, mianowicie w Gandawie, gdzie około 40 na liście oznaczonych naczelników, lub z swych korespondencyj znanych osób, dostało się w moc sprawiedliwości. Co do spiskowych innych miast wysłano także rozkazy, ale zbywa nam jeszcze na wiadomościach w tym względzie. Wieść głosi, że u jednego ze stronników stowarzyszenia, znaleziono mnóstwo pugińców (około 500), innęj zakazanej broni, ładunków i t. p.⁶

Prussy.

Gazeta Szlązka donosi z Hirschberg pod d. 17. sierpnia: »Z przybyciem dostojnych gości przybyły także w góry nasze życie i ruch wielkiego miasta. Fischbach i Erdmannsdorf są to dwa znakomite punkty centralne, które niejako władzą czarodziejską ściągają ludność ze wszystkich okolic doliny hirschberskiej. Z przyjazdem królewskiego domu i powietrze wypogodziło się także. — Cesarzowa Rossyjska, Wielka Księżniczka Olga, i Księżniczka Maryja Heska, lubo dopiero o godzinie 4tej spodziewane, już o samęj 2giej zajęchały do ogrodu zamkowego, czém zamierzone przez JRmość przyjęcie zniweczoném zostało. Dopiero w trzy kwadranse potém przybył Król z Erdmannsdorf. — Prawie równocześnie z Cesarzową stanął w Fischbach Królewicz Albert, jadąc z Camenz przez Landsbut i Schiedberg.⁶

Gazeta Lipska donosi z Berlina, iż tam trzeci kościół katolicki wystawic zamyślają. Zważywszy, że w Berlinie parafije ewanielickie przeszło 20,000 dusz liczące, po jednym tylko kościele mają, dobroczynność rządu, wystawiającego dla 12,000 katolików — bo tyle tylko w Berlinie się znajduje — trzeci kościół, zaiste na wszelką ze strony katolików zasługuje wdzięczność.

Korespondent Hamburski donosi z Berlina: »Po blizkiem obecnie wstąpieniu nowego szefa do ministryjum spraw duchownych, dozna ono może o tyle zmiany, że sprawy katolickie pod zarząd Prymasa wyznania tego częściowo oddane zostaną. Prymasem tym mienią powszechnie ks. biskupa Wroclawskiego.

W. Księztwo Poznańskie.

— *Z Poznania dnia 21. sierpnia.* —

Po przybyciu tu ks. Arcybiskupa naszego z Gniezna, gdzie jak całej prowincyi wiadomo najświetniejszego doznał przyjęcia, kiedy nawet w drodze, kędy jechał, kwiatami zastanej, piękne bramy tryjumfalne na cześć przybycia jego się wznosiły, objawiło się szczerze w obywatelstwie miasta Poznania życzenie, aby ks. Arcybiskupa solennym tu uczcić obiadem. Życzenie to tak było jednozgodne, że w ciągu dni kilka przeszło 120 podpisów zebrano, a tak gospodarze festynu onegdaj mogli mieć zaszczyt ks. Arcybiskupa na obiad ten na d. 20. m. b. najuńziej zaprosić. Ks. Arcybiskup przyjąwszy łaskawie prośbę obywatelstwa, w oznaczonym czasie w towarzystwie przewielebnych członków kapituły do hotelu Saskiego przybyć i wprowadzony do sali przez gospodarzy festynu, z gościami, którzy mu się przedstawiali, jak najłaskawiej rozmawiać raczył. (Gaz. Poz.)

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d. 28. sierpnia.* —

Najjaśniejszy Cesarz i Król, nasz miłościwy Monarcha, i J. C. W. Cesarzewicz Następcą tronu, dziś o godzinie 1szej po północy, w pożądaném zdrowiu raczyli przybyć do Warszawy.

Feldmarszałek Książę Warszawski, Namiestnik Królestwa, dzisiejszej nocy wrócił z Homla do Warszawy.

Wróciła także Księżna Jéjmość Warszawska. — Rzeczywisty tajny radca hrabia Stefan Grabowski, członek Rady Państwa, przybył do Warszawy z Rossyi.

Odebrano wiadomość, że obstalowane w zakładach machin pp. K. J. i J. Cockerill w Seraing na modele dla tutejszej dyrekeji kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskieji: lokomotywy, dyliżans, wagon odkryty i furgon zamknięty do transportowania towarów, zupełnie już ukończone i na okrętach z Belgii do Gdańska, dla dalszego odtransportowania do Warszawy, wyexpedyjowanemi zostały. Tymczasem tu w kraju, około 6000 ludzi pracuje nieprzerwanie nad zrównaniem, groblowaniem i

plantowaniem gruntów na całej linii zaprojektowanej drogi szynowej.

Rossyja.

— Z Petersburga d. 8. (20.) sierpnia. —

Przez Ukaz Cesarski do Rządzącego Senatu z d. 21go lipca, z powodu danego na czas niejakiego urlopu za granicę noworossyjskiemu i bessarabskiemu generał-gubernatorowi, generał-adjutantowi hrabi Woroncowa, obowiązki jego, na czas nieobecności, polecone zostają bessarabskiemu wojennemu gubernatorowi, generał-majorowi Fiodorow.

Mianowany kawalerem orderu Orła Białego, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny przy Królowej Jejmości W. Brytanii, radca tajny baron Brunow. (T.P.)

Multany i Wołoszczyzna.

Czytamy w Tygodniku Siedmiogrodzkim pod d. 10. sierpnia: »Najnowsze i zupełnie niezawodne wiadomości z Bukarestu, donoszą nam pomyślnie o stanie zdrowia w Multanach i Wołoszczyźnie. Także z drugiej strony Dunaju a z tej Białkanu, zaraza morowa w miejscach dawniej nią nawiedzanych, nie pojawiła się więc od d. 20go lipca r. b., a handel w tak pomyślniej teraz porze roku skutkiem tego wzniósł się niezmiernie.«

Pomieniona gazeta pisze dalej z Belgradu pod d. 17. lipca: Rsiążę Michał przybędzie tutaj d. 20go t. m. Pomieszkania dla niego w Topczyderze zamówiono. Komisarz Sultana, Mustafa Effendy, dał się z tém slyszć, że w byłym księciu Miłoszu żadnej zdrady nie upatruje, która, jak jego przeciwnicy twierdzą, na tém zasadzać się miała, że miał zamiar nadwzięć daną przez Portę konstytucyję i takową kłóć zarazy przy tylu rozruchach uchronić umiał, jak to było w powstaniu Grecyi r. 1821, w powstaniu Wołoszczyzny pod Ypsylantym r. 1822, w powstaniu Serbii pod Dyakiem r. 1824, w wojnach tureckich z Rossyją r. 1828, i w ostatnich rozruchach r. 1835. Porta jest również przekonana o jego wierności ku niej i ku jego ludowi, i nie pozwoliła, ażeby mu odebrano ordery, które są siłą charakteru swego otrzymał. Panuje wielkie wzburzenie umysłów i niedowierzenie jest powszechném.«

Turcyja.

Wychodząca w Smyrnie gazeta *Echo de FOrient*, zawiera pod d. 8. sierpnia następujący artykuł: »Sprawa Wschodu zbliża się z pewnością

do końca. D. 15go lipca podpisano w Londynie po między reprezentantami Wysokiej Porty z jednej, a owymi Wielkiej Brytanii, Austrii, Rossyi i Prus z drugiej strony konwencyję, w której ostatecznie postanowiono tak warunki załatwienia tej sprawy, jakoteż środki, mające być użytemi do ich wykonania. Warunki te i środki są takiego rodzaju, jakiego po stopniu, który one mocarstwa zajmują, po ich słuszności i godności, spodziewać się było można. Mehemet Ali pozostanie Wielkotrządcą Egiptu z prawem przekazania zarządu kraju tego swym potomkom w prostej linii. Pozostawiają mu również, ale tylko dożywcotnie, rządy nad ową częścią południowej Syrii, która od Egiptu i Czerwonego morza, aż do Saint-Jean-d'Acre się rozciąga, łącząc w to także jezioro Tiberias; resztę Syrii, to jest Adanę, Kandyję i Arabiję, oddać ma w czasie bardzo krótkim. Oprócz tego Basza Egiptu ma być zmuszony do zwroczenia niezwłocznie floty otomańskiej. Dziesięć dni wyznaczono Mehemetowi Alemu do przyjęcia lub odrzucenia tych warunków, a w ostatnim przypadku mocarstwa sprzymierzone użyją środków zmuszających. Mehemet Ali dawał dotąd tyle dowodów zdrowego rozumu, że uważamy się upoważnieni sądzić, iż przyjmie wyżej pomienioną zgodę, nadającą mu nie tylko, jak długo żyje, kraj dostatecznie rozległy, dla zadośćuczynienia wszelkiej dumie, ale nadto jeszcze familii jego przekazującą piękną i świetną pauciznę. Gdyby zaś inaczej się stało, gdyby przeciw wszelkiemu spodziewaniu się i wszelkiej rachubie rozumu ludzkiego, chciał się opierać woli mocarstw, które konwencyję podpisały, wtedy skutek oporu jego wątpliwym być nie może. Wszelkie zle wyniknąć z tąd mogące na głowę jego spadnie.«

W niedzielę dnia 2go sierpnia r. b. wydano pierwszy numer dziennika tureckiego, pod nazwą: *Dzerydia-Hawadis*; pismo to wychodzić będzie trzy razy na miesiąc, to jest pierwszego, jedynastego i dwudziestego pierwszego każdego miesiąca. (Jrou. d'Odessa.)

NOWINY LWOWSKIE.

Koło kościoła jezuickiego rozpoczną teraz wykładać bruk kamienny szescianami czyli kamieniami ciosanymi w kostkę równej wielkości, którym z czasem na kształt bruku wiedeńskiego, najładniejsze ulice miasta naszego pokryte będą. Przybywa tu także dachów od ognia zabezpieczonych, i tak gmach gubernijalny, magazyn komory cłowej i dom aptekarza pana Mikolasza, pokryte będą blachą żelazną. — Dnia 1. i 2. b.

m. przybyły do naszej stolicy dwa batalijony piechoty pułku Bertolletti na wojskowe popisy, które się w tym miesiącu odbywać mają. Pod Nawaryją będzie także obóz złożony z dwóch batalijonów piechoty pułku Mazzuchelli i dwóch batalijonów pułku Hartmann. Y***

(Nadesłane.)

Redakcja »Gazety lwowskiej« umieściła w nr. 98 artykuł bezimienny, odnoszący się jeszcze do ostatnich wyścigów konnych pod Tarnopolem, gdzie ogiery Cezari Burbdn do mety biegały. — Odpowiadam, iż podając szczegóły, tej gonitwy do wiadomości publicznej, nie chciałem bynajmniej »w powabniejszym świetle wystawić mojego kursora«, jak się ów artykuł wyraża; ale chodziło mi jedynie o dokładniejszy opis gonitwy i okoliczności, które w tej gonitwie Burbonowi sprzyjały. W Tarnopolu jeszcze robiłem hr. Dzieduszyckiemu propozycję nowego kursu, której wówczas nie przyjął. Jeżeli zaś artykuł w nrze 98 »Gazety lwowskiej« umieszczony, od hr. Dzieduszyckiego pochodzi, w takim razie oświadczam, iż wezwanie Jego do gonitwy najchętniej przyjmuję. Wiadomość tego wezwania powzięłem w drodze do Wiednia, z której dopiero ostatniego września r. b. do Lwowa powrócę.

Biała d. 29. sierpnia 1840.

Alexander Jaźwiński.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Targ na woły we Lwowie d. 31. sierpnia 1840.

Z przypędzonych 112 sztuk wołów w 4 partjach, sprzedano rzeźnikom tutejszym i Żydom na koszer, a mianowicie: 1) Abraham Hansmann ze Stratyna, 21 sztuk, ważących mięsa 12 a łożu 1½ kamienia, po 80 zr.; 2) Mortko Neumann z Narajowa, 48 sztuk, ważących mięsa 16 a łożu 2¼ kamienia, po 122 zr. 30 kr.; 3) Leib Schwamm z Kozówki, 31 sztuk, ważących mięsa 13 a łożu 2½ kamienie, po 87 zr. 30 kr.; 4) Schmetterling ze Strusowa, 12 sztuk, ważących mięsa 12½ a łożu 1½ kamienia, po 32 zr. 30 kr. w. w.

Lisko d. 31. sierpnia 1840. W równinach obwodu sanockiego zbiory ozimin już pokonczono; zaś w górach wszystko jeszcze zielone, tak iż przy ciągłej pogodzie zaledwo za 14 dni żniwa rozpocząć się będą mogły. Największa część tych, którzy już oziminy zebrali, nie ociąga się młóceniem, gdyż terazniejsze ceny

zachęcają ich do tego, lubo już spadać zaczyna. Nowej pszenicy korzec płacą po 4 zr. a żyta po 3 zr. do 3 zr. 12 kr. m. k. Owies wypotrzebowany ze wszystkiemi i za żadną cenę dostać go nie można. Zboże ozime wydaje się bardzo dobrze, tak iż zbiór tegoroczny co do słomy i co do ziarna do dobrych policzyć można. Zboże jare, którego zbiory w równinach naszego obwodu jeszcze nie ze wszystkiemi ukonczono, obiecuje plon mierny. Ziemiażki w nizinach zupełnie wygnity, w wyższych zaś położeniach wyglądają bardzo bujno. — Handlu wódką nie masz żadnego; niejedyn właściciel gorzelnii czekał z swoim zapasem lepszych cen, a teraz w niemałym jest kłopotcie, bo za 4 tygodnie zacznie się już nowa wódka. Za okoliczność 30 stopniową płacono przed miesiącem w wielkich partjach do Węgier garniec po 1 zr. 50 kr. w. w.; teraz zaś nie ma żadnego odbytu w wielkich partjach, tylko na wyszynk beczkami, garniec po 1 zr. 40 kr. w. w. Nową okoliczność 30 stopniową sprzedają już u nas garniec po 57 kr. w. w. za pieniądze z góry.

Dészcze od 18. do 25. t. m. ciągle trwające, zrzuciły u nas bardzo wiele szkody. Wiosna sienica od strony Brzozowa była zupełnie zatopioną. W nizinach woda pozabierała półkopi pszenicy. I okolica Staréj wsi miała również uciepić.

Gdańsk d. 22. sierpnia 1840. — Odbyt na pszenicę był tu wcale niespory. Za łaszt pszenicy płacono według jakości od 500 do 600 zł. pr. żyta 120 do 123 funt. po 220 do 225 zł. pr. grochu 300 do 312 zł. pr. Na jęczmień, wybieg i owies, nie było żadnego pokupu.

(Preuss. Handl. Ztg.)

Londyn dnia 21. sierpnia 1840. — Odmiany cła były tu w tym tygodniu bardzo ważne, i tak: od kwarteru pszenicy niższe zostało cło o 4 szyl. 6 den. podwyższone, a na owsie o 1 szyl. 6 den. niższe. Następny lub też po nim idący tydzień, cło od kwarteru pszenicy wynosić tylko będzie 2 szyl. 8 den., a nawet jest podobieństwo, że aż do 1 szylinga spuszczone zostanie. — Cło od młki zagranicznej jest teraz tylko 4 szylingi od bejryłki (195 funt.)

(Preuss. Handl. Ztg.)

TEATR POLSKI.

Jutro: (Na otwarciu.) Gracz, czyli: Dzieci stawy nie na kartę, dramat w 5ciu aktach.